Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 291 Kraków, środa 8 grudnia 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 80.— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 3 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354. Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 6 Mk, w nadesłanem 15 Mk. Głosy publiczne po 20 Mk za wiersz.

Towarzysze!

Walka przeciwko senatowi, przeciwko temu hamulcowi reform politycznych i społecznych, przeciwko zamachowi na demokracyę polską — trwa dalej.

Gdy Sejm odesłał z powrotem do komisyi konstytucyjnej artykuły 35 i 36 konstytucyi, omawiające kompetencye i skład senatu, endecki marszałek chciał zarządzić głosowanie nad dalszymi artykułami (mimo, iż ściśle się wiążą z rozstrzygnięciem sprawy senackiej, jak np. artykuł 38 — o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej). Byliśmy zmuszeni taktyką obstrukcyjną położyć kres temu zamachowi, temu **bezwstydnemu przemycaniu senatu**. Wobec tego dalsze głosowanie nad konstytucyą w II czytaniu przerwano.

Obradowała natomiast komisya konstytucyjna. Dużo tam prawica mówiła o konieczności „kompromisu" i w rezultacie uchwaliła (jednym głosem większości) projekt niemniej, a może i bardziej nikczemny od poprzedniego.

W art. 35 pozostawiono bez zmiany rzecz najszkodliwszą: jeżeli senat odrzuci lub zmieni ustawę, przyjętą przez Sejm, to ponownie o tej ustawie ma rozstrzygać nie zwykła większość Sejmu, lecz trzy piąte. Każda ustawa demokratyczna może być w ten sposób obalona.

Art. 36 przyjęto w brzmieniu chadeka Piotrowskiego: do senatu mają wchodzić **biskupi, rabini, przedstawiciele kapitału i obszarników**, wybrani przez „swoich", to jest przez garstkę ludzi. Obok nich mają być wybrani przez ludność, ale w warunkach takich, że **klasy posiadające będą miały wielkie przywileje** (wyborca musi mieć lat 30 i mieszkać stale na jednem miejscu przez rok; olbrzymie okręgi wyborcze niesłychanie utrudnią wybór przedstawicieli robotniczych; senator ma mieć najmniej 40 lat).

I ten senat ma razem z Sejmem wybierać prezydenta Rzeczypospolitej! Wybór prezydenta będzie zależał od zjednoczonej reakcyi Sejmu i senatu!!

Tak wygląda ten **nowy zamach na zasadę ludowładztwa w Polsce**. Posłowie socyalistyczni zażądali całkowitego odrzucenia senatu. Gdy Sejm przyjął senat 6-ma głosami większości, zażądaliśmy przeniesienia tej sprawy do przyszłego Sejmu, a więc **oddania jej na sąd wyborców**. Wówczas reakcya kategorycznie się sprzeciwiła, a prezes komisyi Dubanowicz zagroził „fizycznem" głosowaniem w Sejmie.

Tak stanęła ta sprawa obecnie. Już w dniach najbliższych, podobno 10 grudnia, odbędzie się w plenum Sejmu decydujące głosowanie nad senatem.

Towarzysze! Posłowie socyalistyczni spełnili swój ciężki obowiązek. Ale muszą przemówić masy ludu pracującego poza Sejmem!

Wzywamy was do bezwzględnej walki z endecką prowokacyą, z probą narzucenia Polsce panowania kliki uprzywilejowanych!

Czy Polska ma być **republiką ludową, silną**, światłą, zdolną do szybkiego rozwoju, czy też **oligarchią obszarników, kapitalistów, paskarzy i klerykałów?** — oto doniosła kwestya, która się teraz rozstrzyga.

Do walki, Towarzysze!

Wielkie wiece i demonstracye niech ujawnią wolę ludu! Niech lud się wypowie, czy zgadza się na stanowisko klerykalnych i endeckich posłów: jeśli nie — niech **żąda od nich złożenia mandatów!**

Niech natychmiast zabrzmi w całym kraju głos ludu, domagającego się — po cierpieniach ciężkiej wojny — **równych praw!**

Brońmy demokracyi — tej drogi do socyalizmu!

Brońmy Polski, której prowokacya endecka zagraża nowemi wstrząśnieniami!

Nie pozwólmy, aby z Polski zrobiono Ciemnogród, siedlisko reakcyi paskarskiej i obszarniczej.

Precz z reakcyą!

Niech żyje Republika Ludowa!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

3 grudnia 1920 r.

Obrady nad deklaracyą rządową

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 grudnia.

Jutro rozpoczną się obrady Rady ministrów nad deklaracyą rządową, która ma być odczytaną na czwartkowem posiedzeniu Sejmu. Obrady potrwają 3 dni.

Nowy projekt senatu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 grudnia.

W kołach sejmowych słychać, że pojawił się nowy projekt senatu, który ma być rzekomo kompromisem. Projekt postanawia, że jedną trzecią część senatu ma wybrać Sejm, pozostałe zaś dwie trzecie senatu mają być wybrane przez ową jedną trzecią, wyszłą z wyborów sejmowych. Jak nas informują, **projekt ten nie może liczyć na poparcie żadnego stronnictwa lewicowego.**

Układy między Polską a Litwą kowieńską

(PAT). Warszawa, 6 grudnia.

Wczoraj przybyła do Warszawy komisya wojskowa Ligi narodów z pułkownikiem Chardigny na czele. Jednocześnie przybył z ramienia Litwy kowieńskiej p. Joninas. Przyjazd komisyi ma na celu przeprowadzenie **układów co do sposobu rozwiązania problemów, jakie wynikły z preliminaryów ryskich w stosunku do Litwy kowieńskiej.**

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 6 grudnia.

Pułkownik Chardigny jutro odbędzie konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Sapiehą.

Francya przyrzeka pomoc Polsce

(PAT). Paryż, 6 grudnia.

W komisyi spraw zewnętrznych prezydent ministrów Leygues oświadczył, że Francya zalecała zawsze rozwagę i umiarkowanie Polsce, która wie, że gdyby na nowo została napadnięta przez sowiety, na pomoc Francyi zawsze liczyć może. Niemniej jednak Francya udzieli swojego upoważnienia w sprawie nawiązania stosunków handlowych z Rosyą między osobami prywatnemi. Leygues oświadczył wkońcu, że jest przeciwny przedłużaniu blokady rosyjskiej, która jest niebezpieczną i bezcelową.

Rada Naczelna PPS

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie Rady Naczelnej PPS odbędzie się 15 grudnia.

Dymisya ministra kolei

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Zgłoszona przez ministra kolei dra Bartla dymisya została przyjętą. Co do jego następcy nie zapadła decyzya.

Przywrócenie normalnego ruchu kolejowego

Warszawa. (PAT). „Przegląd wieczorny" donosi: Wiceminister Eberhardt zapowiedział w komisyi komunikacyjnej podjęcie normalnego ruchu kolejowego na dzień 10 bm.

Spensyonowanie 30 generałów w Polsce

Warszawa. (PAT). Na wniosek perlustracyjnej komisyi emerytalnej 31 generałów byłej armii rosyjskiej i austryackiej, liczących ponad 58 lat wieku, zostało przeniesionych na emeryturę. Dalsze przeniesienia mają niebawem nastąpić.

Wyjazd Naczelnika państwa

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Naczelnik państwa wyjechał wczoraj do Lidy i Mołodeczna dla udekorowania kawalerów orderu „Virtuti militari". Powrót do Warszawy nastąpi jutro.

Zniesienie urzędu walki z lichwą

Warszawa. (PAT). Pisma warszawskie podają, że z dniem 15 bm. warszawski okręgowy urząd walki z lichwą zostanie zniesiony.

Fałszywe 50-markówki niemieckie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu). Z powodu wykrycia fałszywych banknotów niemieckich na 50 marek policya dokonała licznych aresztowań. Ustalono, że banknoty te przysłane zostały z Niemiec do Polski. Wskutek odkrycia fałszerstw obrót banknotami 50-markowymi zupełnie ustał.

Pomoc Danii dla Polski

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Z Kopenhagi odpłynęła na statku „Odin" druga część duńskiej misyi weterynaryjnej dla walki z księgosuszem w Polsce.

Alarmy o przygotowaniach wojennych bolszewików

Paryż. (Biuro Wolffa) Sprawozdawca specyalny „Chicago Tribune" donosi z Genewy, że delegacya polska miała oświadczyć, iż posiada dokładne wiadomości o tem, że **siły zbrojne bolszewickie w ilości 500.000 żołnierzy przygotowują się do nowej ofenzywy przeciwko Polsce. Na froncie małopolskim i granicy rumuńskiej skoncentrowanych jest przeszło 50 dywizyi bolszewickich, zaś na obszarze naprzeciw terenów plebiscytowych wileńskich znajduje się 200.000 żołnierzy.**

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku

Rozporządzenie kardynała Bertrama — tylko przeciw polskim księżom

Bytom, 6 grudnia.

Na dowód, że rozporządzenie kardynała Bertrama dotyczy **tylko księży polskich**, służy fakt, że znany niemiecki agitator plebiscytowy ks. Ulitzka przemawiał w czwartek w Raciborzu na publicznym wiecu politycznym. Przedstawił on korzyści autonomii niemieckiej dla Górnego Śląska a napadał, jak zwykle, na Polskę, a przecież rozporządzenie Bertrama wyraźnie mówi, że **wszystkim księżom bez wyjątku**, zamieszkałym na terenie plebiscytowym, nie wolno przemawiać na wiecach politycznych. W niedzielę popołudniu przemawiał znowu ks. Ulitzka na wiecu politycznym w Zabrzu.

W sprawie głosowania emigrantów

Pisma niemieckie donoszą z Berlina, że **rząd niemiecki w sobotę postanowił odpowiedzieć odmownie na notę Lloyda Georgea w sprawie głosowania emigrantów** górnośląskich zamieszkałych w Niemczech poza Górnym Śląskiem. Rząd niemiecki domaga się, aby emigranci głosowali w tym samym dniu, co mieszkańcy Górnego Śląska.

Wojsko duńskie do Wilna

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Z Kopenhagi donoszą, że parlament duński na posiedzeniu w dniu 3 bm. uchwalił wysłać do Wilna na czas plebiscytu oddział, złożony ze 100 żołnierzy z 10 oficerami.

Ukonstytuowanie się Gdańska

Gdańsk. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu konstytuanty gdańskiej uchwalono głosami nacyonalistów niemieckich, centrowców, demokratów i wolnego zjednoczenia gospodarczego przeciw głosom Polaków i socyalistów obu odłamów proklamować obecną konstytuantę jako sejm ludowy do końca roku 1923. Następnie dokonano wyboru członków senatu tj. rządu gdańskiego. Prezydentem senatu wybrano nadburmistrza Sahma na lat 12, dalej wybrano sześciu głównych senatorów t. zw. senatorów fachowych również na lat 12, oraz na czas nieokreślony wiceprezydenta senatu, dyrektora trybunału administracyjnego i 13 senatorów. Przed rozpoczęciem głosowania nad wyborem senatu Polacy i socyaliści obu odłamów opuścili salę posiedzeń i w głosowaniu udziału nie brali.

Gdańsk nie chce wydać Polsce amunicyi

Gdańsk. (PAT). Ze strony zarządu miasta Gdańska wystosowano do zastępcy komisarza ententy w Gdańsku protest przeciw wydaniu Polsce amunicyi i aeroplanów, należących do gdańskiej Sicherheitswehry. Protest umotywowany jest tem, że wolne miasto Gdańsk ponosi z tego powodu wielkie szkody finansowe i oczekuje za wydanie tych przedmiotów odszkodowania od Polski względnie ententy.

Benesz za zgodą z Polską

Praga. (PAT) Dr Benesz oświadczył przedstawicielowi dziennika „Journal de Geneve“, iż spodziewa się, że Polska także przystąpi do małej ententy. Niema żadnego powodu do różnic między obu rządami. Zdaje mu się jednak, że droga z Pragi do Warszawy jest bliższą, aniżeli z Warszawy do Pragi.

Francuzi poznali się na Czechach

Paryż. (PAT) W artykule zatytułowanym „Niespokojny kąt w Europie“, pisze „Matin“, że w Czechosłowacyi znajduje się silna mniejszość niemiecka, którą niepotrzebnie i wbrew jej woli przyłączono do nowego państwa. Legionarze, którzy wrócili z Rosyi i innych krajów, traktują Niemców w Czechosłowacyi metodami, stosowanymi obecnie w Irlandyi.

Zajęcie Słucka przez oddziały białoruskie

Warszawa. (PAT). „Kuryer Poranny“ donosi: Tutrzejsze koła białoruskie otrzymały wczoraj depeszę z zawiadomieniem, że **powstańcze oddziały białoruskie zajęły miasto Słuck.**

Francya i Anglia wobec handlu z Rosyą

Lyon. (PAT. Radio) Na sobotniej konferencyi prezydentów gabinetu angielskiego, francuskiego i włoskiego zastanawiano się nad sprawą **podjęcia stosunków handlowych z Rosyą** i wyznaczeniem rzeczoznawców na następną konferencyę w Brukseli w sprawie odszkodowań i zarządzeń finansowych na wypadek powrotu króla Konstantyna na tron grecki. Lloyd George zakomunikował w ogólnym zarysie **układ z rządem sowietów**, a Leygues podkreślił **różnicę poglądów** angielskiego i francuskiego, dodając, że aż do bardziej szczegółowego zbadania rząd francuski pozostaje na swem dotychczasowem stanowisku. Jedyną rzeczą, którą może uczynić, jest **pozwolenie obywatelom na transakcye handlowe z Rosyą** na własną odpowiedzialność. Rzeczoznawcy na konferencyę brukselską zostaną wyznaczeni 13 bm. i otrzymają instrukcye co do zarządzeń finansowych, jakie należało by powziąć na wypadek powrotu króla Konstantyna.

Sowiety kpią z Anglii

Londyn. (PAT) Wedle „Daily Telegraph“ w odpowiedzi na notę angielską, powątpiewającą o tem, czy sowiety należy upoważnić do przesłania złota do Anglii, sowiety odpowiadają, że mają wątpliwości co do korzyści z zawarcia układu z Anglią. Sowiety są zdania, że pertraktacye handlowe z osobami prywatnemi staną się wkrótce możliwe **poza wszelką** kompetencyą rządu.

Paryż. (PAT) „Echo de Paris“ donosi z Londynu: Krasin otrzymał odpowiedź rządu sowieckiego w sprawie podjęcia stosunków handlowych. Sowiety proponują, aby aliańci rozpoczęli nową politykę wobec Rosyi a w szczególności aby zaniechali wszelkich utrudnień handlowych i pozwolili wszystkim kupcom na obszarach mocarstw koalicyjnych wchodzić w stosunki handlowe z sowietami. W sprawie zobowiązań Rosyi rząd sowiecki może konferować tylko przy stole konferencyi pokojowej, przyczem miałyby być mu przyznane tesame prawa, co mocarstwom koalicyjnym.

Bolszewicy o swych walkach

Moskwa. (PAT Radio). Komunikat sztabu bolszewickiego z dnia 4 grudnia: W okolicy Mozyrza wojska nasze zajęły kilka punktów na zachód o 25 wiorst na południe od Mozyrza. Na lewym brzegu rzeki Prypeci zajęliśmy miasto Chojniki. **Resztki armii Bałachowicza osadzono zostały na lewym brzegu Prypeci.** Likwidacya tych oddziałów w toku. W rejonie Korosteń—Mozyrz wojska nasze posunęły się pod Elsk. Na południowy zachód wojska nasze kontynuują w dalszym ciągu **swój pościg za cofającym się nieprzyjacielem.**

O przyjaźń angielsko-francuską

Lyon. (PAT Radio). Mowa lorda Derby w Manchester **o konieczności przyjaźni francusko-angielskiej**, odbiła się silnem echem w całej Anglii. Lord Sydenham oświadczył, że jest zupełnie przekonany, że **przymierze francusko-angielskie jest bezwarunkowo konieczne.** Odbudowa zburzonych wsi we Francyi przez municypalne władze angielskie, wybudowanie tunelu pod kanałem La Manche **posłużą do zacieśnięcia wzajemnych stosunków.**

Francya i Anglia przeciw Grecyi

Londyn. (PAT). Francuski prezydent ministrów Leygues wrócił do Paryża. W sobotę ustalono następującą wspólną politykę wobec Grecyi: Jeżeli król Konstantyn wróci na tron grecki, wówczas rządy włoski, francuski i angielski zawiadomią gabinet grecki, że odtąd będą wstrzymane finansowe wsparcia na rzecz Grecyi. Idzie tu o kredyty, które w roku 1918 przyznały Grecyi rządy francuski i angielski w wysokości 10 milionów funtów szterlingów.

Lyon. (PAT. Radio). Z Aten donoszą, że po wręczeniu noty mocarstw zebrała się Rada ministrów na naradę, która trwała dwie godziny. Nie wydano żadnego oficyalnego komunikatu dla prasy, jednak wedle wiadomości poufnych rząd uważa, że nota nie wymaga odpowiedzi. Rząd przedsięweźmie kroki u rządów sojuszniczych, którym wyjaśni, że najbliższa przyszłość wykaże, jak dalece naród grecki ma prawo do uznania za wszelkie dobrodziejstwa, doznane od nich, jak jest wierny polityce ententofilskiej.

Plebiscyt w Grecyi

Paryż. (PAT). Według doniesień z Aten plebiscyt w Grecyi miał przebieg spokojny. Zwolennicy Venizelosa nie wzięli udziału w głosowaniu.

Paryż. (PAT). Plebiscyt w sprawie następstwa tronu w Grecyi został ukończony. Wynik zdaje się być korzystnym dla powrotu Konstantyna, ponieważ w głosowaniu brali udział wyłącznie rojaliści. Do starć nie przyszło.

Socyaliści francuscy przeciw bolszewizmowi

Paryż. (PAT). Prawicowa partya socyalistyczna, poparta przez przedstawicieli centrum socyalistycznego, wystosowała odezwę, wzywającą **do oporu przeciwko przyłączeniu się do trzeciej międzynarodówki i przeciw bolszewizmowi.** Na zjeździe partyi, mającym się odbyć w Tour, rozstrzygnie się, którzy z członków partyi przyłączą się do komunistów, a którzy pozostaną wierni partyi socyalistycznej. W każdym razie jest to pierwszy krok **do rozłamu partyi.**

Z obrad Ligi narodów

Paryż. (PAT). Na zgromadzeniu Ligi narodów trwały w dalszym ciągu obrady komisyi, której przewodniczył Bourgeois, nad przyszłym międzynarodowym stałym trybunałem sprawiedliwości. Większość komisyi jest za przyznaniem trybunałowi prawa jurysdykcyi z wyjątkiem wypadków, w których traktaty przewidują jurysdykcyę obowiązującą.

Pierwszy rozłam w Lidze narodów

Genewa. (PAT). Kierownik delegacyi argentyńskiej Pneyrredo wręczył prezydentowi Ligi narodów Hymansowi pismo, w którem donosi, że delegacya argentyńska zmuszoną jest niestety do oświadczenia, że nie weźmie więcej udziału w pracach Ligi Narodów. W obszernem piśmie przypomina Pneyrredo, że argentyńska delegacya poczyniła szereg wniosków, między innemi o dopuszczenie wszystkich państw suwerennych do Ligi narodów, jednak wnioski te nie zostały uwzględnione.

Paryż. (PAT). Z Genewy donoszą o interwencyi, mającej na celu skłonienie delegacyi argentyńskiej, aby zmieniła decyzyę zaprzestania współpracy w zgromadzeniu Ligi narodów. Delegat odpowiedział, że działa w myśl instrukcyi rządu.

Strejk urzędników w Austryi

Wiedeń. (PAT). Dzienniki donoszą, że od dzisiaj rano strejkuje około 25 tysięcy urzędników państwowych kancelaryjnych.

Ameryka zawiera pokój z Niemcami

Paryż. (PAT). Senator amerykański Cormich przybył tutaj z Londynu. Stwierdził, że pierwszym krokiem nowego rządu republiki będzie przyjęcie wniosku Coxa, proklamującego stan pokojowy z Niemcami.

Paryż. (PAT) Prezydent Harding wypowiedział mowę, w której wyraził nadzieję, że zapanuje zupełna zgoda co do pokoju międzynarodowego, jednakże suwerenność narodów będzie musiała być respektowana.

Zbrojenia Japonii

Paryż. (PAT) „Herald“ dowiaduje się z Manilli, że Japończycy skoncentrowali na południe od Formozy armię złożoną z 30 000 ludzi. Japończycy odmówią wydania kabli Niemcom na oceanie Spokojnym.

Utrudnienia rokowań w Rydze

Odkąd w Rydze zaczęły się ponowne rokowania o zamianę preliminaryjnego traktatu z 12-go października na traktat definitywny, mnożą się trudności i powstają coraz nowe pogłoski, które w łączności z sobą mają przedłużyć rokowania, a może nawet doprowadzić do ich zerwania. — W pierwszym rzędzie kwestya pozostania czy odwołania p. Dąbskiego, dalej kwestya wyjazdu czy pozostania w Warszawie sejmowej delegacyi, wreszcie niezręczne — nazwijmy rzecz po imieniu — kroki naszego ministerstwa spraw zagranicznych dają tym pogłoskom pewną podstawę, a z drugiej strony umożliwiają tym sferom — swoim i obcym — które nie oswoiły się jeszcze z myślą zaprzestania wojenki, okazyą do wnoszenia coraz nowego tematu niepokojącego cały kraj.

Przed kilku dniami przedstawiliśmy, jak się odbywa kampania za i przeciw p. Dąbskiemu, dając wyraz naszemu zapatrywaniu, że nie uważamy wprawdzie p. Dąbskiego za geniusza dyplomatycznego, ale że w danych warunkach byłoby rzeczą niepolityczną, a zatem szkodliwą, przeprowadzić zmianę na stanowisku przewodniczącego delegacyi, tembardziej, że wymieniane jako ewentualni następcy osobistości również nie grzeszą nadmiarem doświadczenia dyplomatycznego. Osoba p. Dąbskiego może być obojętną, może nawet być niesympatyczną, ale bądźcobądź posiada on już znajomość ludzi i terenu, a każdy inny przewodniczący musiałby dopiero zapoznawać się ze stosunkami i tracić czas na to, zamiast merytorycznie pracować.

Druga sprawa: wyjazd sejmowej delegacyi do Rygi wskutek niezręcznego jej postawienia zamieniło się ze zwykłego taktycznego środka w aferę polityczną, w której — jak wszędzie zresztą — namiętności partyjne zagłuszają przedmiotową istotę sprawy. Rzecz przedstawia się dla normalnego rozumu ludzkiego całkiem prosto: delegacya poselska na konferencyę pokojową prawnie i faktycznie istnieje, jej obecność podczas poprzednich rokowań, abstrahując od działalności poszczególnych jej członków, okazała się jako całość pożyteczna, niema więc żadnej racyi poczynienia zmian w tej sytuacyi. Jeżeli jako powód czy jako pozór wysuwają niechęć p. Dąbskiego do dzielenia się laurami z delegacyą sejmową, to na to może być jedna tylko odpowiedź: p. Dąbski wysłany został do Rygi jako urzędnik, a nie jako polityk partyjny i w charakterze urzędnika nie wolno mu się powodować sympatyami lub antypatyami, lecz musi, o ile o formalną stronę rokowań idzie, stosować się do poleceń najwyższej swej władzy. Nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, jakobyśmy obecność delegacyi sejmowej w Rydze uważali za konieczność, jednakowoż jak długo Sejm nie poweźmie innej dyspozycyi, delegacya istnieje i niema ani podstawy ani powodu do ignorowania jej egzystencyi.

Trzecia sprawa: ingerencya ministerstwa spraw zagranicznych względnie p. Sapiehy na tok rokowań zapomocą not. Poprzednio wyraziliśmy przekonanie, że uważamy takie telegrafowanie za zupełnie zbyteczne. Albo delegacya ma wszelkie pełnomocnictwa, w takim razie mięszanie się władzy urzędowej o setki kilometrów od siedziby rokowań jest zupełnie zbyteczne, albo delegacya ma tylko ograniczone pełnomocnictwa, a w takim razie Joffe słusznie przedstawia to za jedno z utrudnień w prędkiem dojściu do porozumienia. Co zresztą z takiego wtrącania się p. Sapiehy wynika, widzieliśmy z ogłoszonej w niedzielnych pismach noty Cziczerina-Rakowskiego, w której zupełnie jasno wypowiada się groźbę („te pogwałcenia traktatu zawartego nie będą zapominane w chwili, gdy ostatecznie będą regulowane rachunki między Polską a Rosyą i Ukrainą"). Czy to było potrzebne? Czy świat robotniczy, który bacznie śledzi przebieg rokowań, musiał z noty rosyjskiej słyszeć wszystkie te zarzuty?

A jest to sprawa tem ważniejsza, że z różnych stron, w pierwszym rzędzie ze strony niemieckiej, od pewnego czasu pojawiają się coraz nowe pogłoski o zbrojeniach bolszewickich, o gromadzeniu wielkich sił u granicy Polski i t. d. — Robota to planowa, obliczona na wywołanie nieufności, na osłabienie chęci pokojowej. Takimi jak dotąd drogami prawdziwa chęć zawarcia pokoju nie chadza! A niech sfery decydujące nie zapominają, że pod tym względem masy ludowe nie będą znały żartu.

il.

Jak klerykali „cświetlają" lud polski?

SPROSTOWANIE „SPROSTOWANIA".

Pan redaktor klerykalnej „Gazety Świątecznej" Prószyński rozesłał do endeckiej i endekującej prasy warszawskiej osobliwe „sprostowanie", zarzucając tow. posłowi K. Czapińskiemu, iż w jednej ze swych mów sejmowych „przekręcił" cytowany ustęp z „Gazety Świątecznej". W odpowiedzi na to „Robotnik" warszawski podaje dosłownie odnośne ustępy z Nr. 2069 zaopatrując je krótkim komentarzem:

W artykule wstępnym księdza Ant. Prygla, wikarego z Magnuszewa, czytamy:

„Wierzę w pomoc Matki Boskiej w tym zwycięskim pochodzie naszego wojska, bo oto bitwa nad Wisłą rozpoczęła się w noc Wniebowzięcia Matki Boskiej, to jest 15 sierpnia, a właśnie nazajutrz, to jest dnia 16 sierpnia 1920 r. widziano koło Magnuszewa (w kącie między Pilicą a Wisłą) obraz Matki Boskiej unoszący się w powietrzu i przesuwający się ponad Wisłą, jakby od południa ku północy. Obraz był duży, w ciemnych ramach, a na nim Matka Boska w białej szacie, na Jej ręku Pan Jezus odziany w czerwoną sukienkę, oboje jakby siedzieli na stołku. Widziało ten obraz dwóch chłopców, jak już znikał, patrzyła na przesuwający się w powietrzu obraz jedna kobieta i kilku żołnierzy z 14-go pułku. Dokładniejszych wiadomości tu nie podaję, wystarczy jedynie zaznaczyć świadome zeznanie świadków tego cudu".

Tyle p. oświecony wikary.

Zaraz poniżej, w artykule „redakcyjnym", podpisanym przz T. P. (widocznie sam światły redaktor T. Prószyński) czytamy następujące uwagi do rewelacyi wikarego:

„Wiadomość podana w powyższym liście potwierdza inną, którą redakcya „Gazety Świątecznej" otrzymała ustnie z kąta pomiędzy Bugiem a Narwią z okolic Serocka, Wyszkowa i Pułtuska. Mówiono nam mianowicie, że żołnierze bolszewiccy, którzy uciekali przez tamtą okolicę z pod Warszawy, opowiadali ludziom po drodze, iż widzieli na własne oczy, jak Matka Boska unosiła się podczas bitwy nad fortecą Modlinem i wojskami polskiemi i wojsku polskiemu błogosławiła, a w bolszewickie kierowała pociski. Wiadomość o tem doszła do nas już parę tygodni temu, ale była tylko ustna i dlatego, aby nie szerzyć plotek, wstrzymywaliśmy się od podania jej w gazecie, czekając na potwierdzenie jej przez kogoś na piśmie".

Widzimy, że pobożny redaktor z początku nie wierzył, ale teraz już sprawa stwierdzona: „Matka Boska w wojska bolszewickie kierowała pociski"...

A więc Matka Boska w roli ogniomistrza artyleryi! Matka Boska przy kulomiocie...

Co to jest? Głupota bezdenna? Kpiny z wiary chrześciańskiej? Niesumienna spekulacya na ciemnocie czytelników? Cóż więc „prostuje" p. redaktor?

Mówca socyalistyczny w Sejmie mówił o ogłupiającym wpływie prasy klerykalnej i ilustrował to przykładem powyższym. Czytelnik sam osądzi, czy miał mowca racyę.

A p. Prószyński niepotrzebnie tylko wilka z lasu wywołał. Albo lud świadomie ogłupia, albo — sam wierzy w te głupstwa, które wypisuje.

Albo — Albo!...

E. L. WOYNICZ

85 **JACK REYMOND**

Z upoważnienia autorki przełożyła z angielskiego Marya Kreczowska

Prawdopodobnie nikt z domowników wikarego nie myślał samodzielnie; rodzinne wierzenia i poglądy, nie bardziej przez to miarodajne, dziedziczono tutaj z pokolenia na pokolenie, podobnie jak naczynia, rysy twarzy i cnoty familijne. Raymondowie obecni żyli taksamo jak żyli przed nimi inni Raymondowie, nigdy nie pytając Opatrzności: „dlaczego?" Jack jednak, pozostawiony samemu sobie, usiadł wśród ruin swego złamanego dzieciństwa i począł zastanawiać się nad przerażającą mnogością zagadnień.

Świat wydał mu się olbrzymim stawem pełnym ryb, gdzie duże ryby zjadały drobne, by z kolei schwytane na haczyk zostały pożarte przez jakiegoś strasznego dwunogiego potwora, któremu na imię Śmierć. Widząc, że przed ostateczną grozą niema ucieczki, uznał za punkt mądrości odwrócić oczy od tego kierunku, a skupić je na niebezpieczeństwach, których można uniknąć.

Wuj jego był większy i silniejszy od niego, taksamo jak Tarkwinjusz był większy i silniejszy od Lukrecji; fakt ten był sam w sobie dostatecznem wyjaśnieniem wszystkiego, co mu się zdarzyło zeszłego lata. Nie było tu miejsca na wyrzuty, ni gorycz, ni gniew; wszystko było zupełnie naturalnem. Podobnie jak Setebos, bóg Kalibana, istota mocniejsza zrobiła, co się jej podobało. Dla słabszej, jedna tylko pozostała droga; wzmocnić muszkuły i rozszerzyć pierś, by w razie ponownego zetknięcia się z jednostką drapieżną, próba siły wypadła inaczej. Tak więc koledzy powróciwszy do szkoły, zauważyli w Jacku pewną zmianę; był tak samo posępny i chłodny, taksamo biernie posłuszny przełożonym jak dawniej, lecz zdawał się jakoby budzić z sennej apatyi i jedno przynajmniej okazywać zainteresowanie: dla ćwiczeń fizycznych.

— Chłopcy — rzekł Dr Cross pierwszego wieczora po powrocie wychowanków — chciałbym, by starsi z was uważali na nowego chłopca, który przyjedzie jutro i nie pozwalali go krzywdzić. To mały cudzoziemiec, jedyny synek wdowy i zapowiada podobno duży talent muzyczny. Ma dopiero jedenaście lat i zdaje się, że w domu był trochę rozpieszczony, zwłaszcza, że nie jest całkiem zdrów. Oczywiście, że teraz musi się zahartować; ale obchodźcie się z nim łagodnie, jak przystoi rozsądnym, dobrym chłopcom.

Po wyjściu dyrektora Jack wzruszył ramionami. Szkoła ma się teraz zamienić w pokój dziecięcy dla niemowląt i rozpieszczonych piesków pokojowych.

Na pierwszy rzut oka uczuł do nowoprzybyłego chłopca jakąś chłodną, tajemną niechęć. Łamana angielszczyzna i skrzypce były już w dostatecznym stopniu drażniące; ale z tem byłby się ostatecznie jakoś pogodził. Czego jednak nie mógł znieść to zewnętrznego wyglądu tego dziecka. Na widok drobnej, anielskiej twarzyczki w złotej aureoli falujących włosków, z dużemi, błękitnemi oczyma, zdumionemi i poważnemi, musiał wprost zacisnąć zęby. To dziecko miało widocznie „matkę i wszystko", stałą obronę przed Setebosem.

Dr Cross lubiany był przez chłopców i życzenia jego zazwyczaj znajdowały posłuch, wobec czego „jagnię" jak przezwano cudzoziemskiego chłopaczka, mniej znosiło prześladowań, niż można się było spodziewać. Niemniej, pod nieobecność nauczycieli mających nadzór nad uczniami, padały rozmaite złośliwości i pierwsze tygodnie pobytu w zakładzie wcale nie były przyjemne dla obcego dziecka. Widocznie się bał tych dużych, hałaśliwych chłopców, którzy go naprzemian łajali to znów otaczali swą opieką, przytem był oszołomiony tem obcem, nowem otoczeniem, tak różnem od cieplarnianego świata, w którym przeżył dzieciństwo, omroczone strasznem cierpieniem matki i echami dawnych tragedyj. Przez cały miesiąc stąpał ostrożnie wśród lotnych piesków i wirów ogólnych drwinek i pustych figli — drobna, samotna figurka, nie skarżąca się wprawdzie, lecz bardzo nieszczęśliwa, rozpaczliwie uciekając się do swych skrzypiec i wyczekując promiennego dnia odwiedzin matki.

Przyrzekła odwiedzać go raz na miesiąc, gdyż na więcej nie mogła sobie pozwolić. Była zbyt biedną, by módz częściej podróżować, a zbyt słabowitą, by mieszkać w pobliżu szkoły. Miała skromny domek w Shanklinie i dochód wystarczający jej na życie i staranne kształcenie dziecka. Cokolwiek zaś mogła zaoszczędzić na wydatkach osobistych lub zarobić malowaniem wachlarzy i parawaników, odkładała dla syna na przyszłość. (C. d. n.).

UWAGI

PRO I CONTRA

W poprzednim numerze „Naprzodu" podawaliśmy przedruk z „Gazety Warszawskiej", zawierający sarkastyczną ocenę posła polskiego przy Watykanie, Kowalskiego, którego naiwność i przestarzałe poglądy zaprowadziły na błędną drogę — traktowania Watykanu jako „konfesyonalu", a nie instytucyi politycznej — oraz wiary, że Watykan specyalnie nam sprzyja.. „Gazeta Warszawska" tak wydrwiwała męża słynnie kąpiącej się p. Kowalskiej, mając zapewne już gotowego kandydata na to poselstwo..

Natomiast pismo to zaraz w następnym numerze drukuje depeszę Towarzystwa pracy katolickiej do „Stolicy Apostolskiej" z następującym ustępem:

„Mamy głęboką nadzieję, że jak zawsze Stolica Apostolska stała na gruncie słuszności i sprawiedliwości w stosunku do naszego narodu, w czasie jego cierpień, tak i teraz na progu jego zmartwychwstania, ta sama sprawiedliwość Stolicy Apostolskiej przyczyni się do naprawy wiekowych krzywd, doznanych przez naród nasz na Śląsku.

Gorąco pragniemy, aby Polonia „semper fidelis" odczuła Twoją, Ojcze Święty, opiekę nad sobą, w tych właśnie chwilach, kiedy naród cały, na czele z episkopatem swoim, o to się do Ciebie pokornie zwraca".

A pod tą depeszą widnieją na czele podpisy p. Ignacego Balińskiego, prezesa warszawskiej Rady miejskiej, oraz p. Kazimierza Brownsforda, filara endecyi poznańskiej, posła na Sejm — tego posła właśnie, który się niedawno rozczulał nad świeczką św. Józefata i nad splendorem, który spłynął na marszałka Trąmpczyńskiego, że ją zapalał. Ci panowie użyli właśnie o Polsce wobec Watykanu wyrażenia „semper fidelis" (zawsze wierna) a propos którego w przeddzień perorowała „Gazeta Warszawska" tak: —„nie trzeba być naiwnym i wyobrażać sobie, jak to najpewniej wyobrażał poseł Kowalski, że Polska, uznana za najwierniejszą córę Kościoła jest wskutek tego benjaminkiem polityki Watykańskiej i t. d.

Depeszę owego towarzystwa klerykalnego opublikował organ endecki bez słówka komentarza, tem samem godząc się na czerzenie „złudzeń", „naiwności" i „przestarzałych, tradycyjnych wyobrażeń o stosunku naszym do Rzymu i polityce watykańskiej na przykład ie ręki do wprowadzenia w błąd opinii. A potem wydrwiwa Kowalskich.

—ooo—

„Naród" o swoim domniemanym procesie

Warszawski „Naród" pisze:

W interpelacyi posła Czapińskiego i towarzyszy w sprawie konieczności umorzenia śledztwa przeciwko redakcyi „Narodu" czytamy, że „jacyś agenci p. ministra czy też sędziego śledczego w drodze prywatnej dowiadywali się u członków redakcyi „Narodu", czy rzeczywiście istnieje taki Papini i który z redaktorów wybrał sobie taki pseudonim".

P. minister sprawiedliwości nic nie wie o Papinim. Stosunek ten jest zresztą oparty na całkowitej wzajemności, gdyż Papini dotychczas także nie słyszał o p. Nowodworskim.

Jesteśmy jednak przekonani, że nazwisko p. Nowodworskiego stanie się niebawem bardzo popularne w związku z procesem przeciw redakcyi „Narodu". Stanie się dobrze znane nie tylko Papiniemu, lecz i całej myślącej Europie.

—ooo—

Świnie w ministerstwie sprawiedliwości

Feljetonista „Robotnika" Zysław opisuje żartobliwie, jak pod wpływem wątpliwości co do par. 129 i napiętego procesu „Narodu" wybrał się do gmachu ministerstwa sprawiedliwości. Nagle wśród ciszy tego sanktuaryum prawa usłyszał desperackie wrzaski... nierogacizny.

—„Naraz od strony podwórka doleciał przerażający, krew w żyłach ścinający ryk. Stanowczo tu kogoś mordują w pałacu Sprawiedliwości. —

— Co to wszystko ma znaczyć? — krzyknąłem do woźnego, właśnie przechodzącego korytarzem.

— Co pan uważa? — spytał.

— Ten ryk! Tu kogoś mordują!

— Ślachtują świnię.

— Co?

— Co ma być? Co? Jakie co? Wieprzowina droga, jak złoto, tośmy sprowadzili trochy świniaków na ubój. P. minister chciał ich odesłać na przechówek do kryminału, ale tam wszystkie lokale zajęte. (Autentyczne). Śląchtują tu na podwórzu. A pan to co za jeden? He? Co tu się pan włóczy po ministeryi, co?

— Ja chciałem wyświetlić sobie wątpliwości co do paragrafu 129-go i procesu o „Pamiętnik Pana Boga"...

— Nie zawracaj pan konfrafałdy! Tera niema czasu na paligrafy! Trza najpierw zaślachtować i oprawić wieprze.

Wyszedłem. Dziwne to bardzo ale i bardzo prawdziwe. P. minister Nowodworski zamienił Ministeryum Sprawiedliwości na ślachtuz. Jest w tem może i symbol?

Co do mnie jednak, to jestem za podziałem pracy i uważam, ze nierogaciznę winni zajmować się rzeźnicy, zaś ministrowie sprawiedliwości — swoją specyalnością, jakotež uważam, że świnie powinno hodować się w chlewach, a nie w pałacu Sprawiedliwości".

Zjazd Związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej

Uchwalone rezolucye:

„Ponieważ ministeryum aprowizacyi zalega z dostawą kontyngentu dla kolejarzy i ich rodzin, do jakiego się zobowiązało, oraz w obecnej chwili w wielu stacyach niema zupełnie mąki i cukru, ponieważ kooperatywy kolejowe nie otrzymały dotychczas potrzebnego kredytu na zakupno artykułów pierwszej potrzeby, wbrew zobowiązaniu rządu, wskutek czego trwał strejk kolejowy w październiku br., a i obecnie kolejarze stoją przed kryzysem aprowizacyjnym; Walny Zjazd uchwala domagać się od rządu zupełnego sekwestru ziemiopłodów, natychmiastowego przydziału kooperatywom kolejowym zaległego kontyngentu, upoważnienia centrali kooperatyw kolejowych do zakupu artykułów pierwszej potrzeby z wolnej ręki i udzielenia na ten cel 250 milionów marek kredytu, lub do wymiany nafty, smarów i t. p. Dla uzgodnienia i umocnienia kooperatyw kol. wśród członków Z. Z. K., Zjazd uchwala wraz z wnioskiem kooperatyw kolejowych z października br., żeby na posiedzeniach rad nadzorczych zarówno w centralnych jak i okręgowych związkach kooperatyw brali udział przedstawiciele Z. Z. K. z głosem doradczym".

Następnie uchwalono następującą rezolucyę:

„Zważywszy, iż przedłożone ministeryum kol. żel. i rządowi w związku ze strejkiem w październiku, 24 punkty z pośród ogólnych żądań pracowników kolejowych nie zostały dotąd w znacznej mierze zrealizowane, pomimo zobowiązań rządu nawet terminowego, zaznaczamy, iż jest to minimum żądań i Zjazd od tego nie odstępuje, lecz żąda zrealizowania zobowiązań rządu od 1 stycznia 1921 r. Zjazd stwierdza, że właśnie niewypełnienie przez rząd danych zobowiązań Wydziałowi wykonawczemu Z. Z. K. jest przyczyną nieustannego wrzenia wśród pracowników kolejowych. Wobec tego Zjazd postanawia wysłać depeszę w tej sprawie do ministeryum kol. żel., rządu i komisyi komunikacyjnej, ze wskazaniem w niej na przyczynę ogólnego wrzenia wśród szerokich warstw pracowników kolejowych z żądaniem, by zobowiązania dane przez rząd, były zrealizowane do dnia 1 stycznia 1921 r. Zjazd uchwala odwołać się do społeczeństwa z oświadczeniem, że rząd przez niewykonanie w całości swych zobowiązań, danych pracownikom w związku ze strejkiem kolejowym, znowu prowadzi do ponownego strejku na kolei. Zwrócić uwagę rządu i sejmu, że wyżsi urzędnicy ministeryum kolei i dyrekcyi, P. K. P. wstrzymują wykonanie służbowych zarządzeń naczelnych organów. Polecić wydziałowi wykonawczemu wyczerpać wszystkie środki do zrealizowania zobowiązań strejkowych, aż do strejku włącznie, zgodnie z uchwałą Zjazdu o strejkach kolejowych".

W sprawie kolejarzy poległych w Poznaniu zabierało głos kilku mówców, poczem uchwalono następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że sprawa kolejarzy poległych 26 kwietnia br. w Poznaniu od kul policyi, jako krzyczący wyraz reakcyjnego separatyzmu Wielkopolski, ma wymowne znaczenie nietylko dla nas kolejarzy, lecz i dla całego społeczeństwa, Walny Zjazd akceptuje zabiegi Wydziału Wykonawczego co do zabezpieczenia bytu rodzin poległych i zarządzenia składek na pomnik dla nich, oraz w sprawie pomocy prawnej dla oskarżonych przed sądem kolegów za rzekomy udział w rozruchach i poleca Zarządowi głównemu pokryć koszta obrony drogą potrąceń z należnej ko.om części składki proporcyonalnej do liczby członków".

W sprawie budowy własnego domu uchwalono 190 ciu głosami nabycie własnego domu.

Wybory do głównego Zarządu:

Z dyrekcyi warszawskiej wybrano: Stanisława Kruszewskiego, Kazimierza Michniewicza, Jana Celińskiego, Józefa Odrobinę, Michała Nakoneсznego, Jana Komarnickiego, Feliksa Różańskiego, Aleksandra Lengasa, Kornela Ślusarskiego, Stanisława Piwowarczyka, L. Kozłowskiego, Wład. Gembarskiego, A. Kamieszę, J. Drzewieckiego i Mieczysława Puchalskiego. — Z dyrekcyi radomskiej wybrano: Wład. Szczerbę, Franciszka Ostrowskiego, Jana Saganowskiego, Ludwika Rucińskiego i Wawrzyńca Ćwika. Z dyrekcyi krakowskiej wybrano: Stanisława Grylowskiego, Jana Jeża, Wiktora Szweda, Jana Buczaka, Jan Packan, Krol Suchonia, Kazimierza Stążowskiego i Jana Krwawicza. Z dyrekcyi lwoskiej wybrano: Adama Kuryłowicza, Karola Maksamina, Jędrzeja Moraczewskiego i Aleksandra Suchowskiego. Z dyrekcyi stanisławowskiej wybrano: Antoniego Uchmana i Jana Szałaśnego. Z dyrekcyi wileńskiej wybrano: Aleksandra Żyłowskiego, Wład. Kiślińskiego i Jana Kaisera. Z dyrekcyi poznańskiej wybrano: Franciszka Płatka, Antoniego Pietrzyckiego i Zygmunta Bujakowicza. Z dyrekcyi gdańskiej wybrano: Michała Kurowskiego. Jako zastępców wybrano: Wład. Buczyńskiego, Jana Szymańskiego, Bronisława Lachowicza, Leona Jędrzejowskiego, Wład. Wernykowskiego, Tomasza Czaplińskiego, Kazimierza Batora, Bolesława Bednarczyka, Waleryana Wojewódkę, Eliasza Byglana, Kazimierza Tylkowskiego, Kazimierza Trybulskiego, Kajetana Bohdanowicza, Karola Wojewódkę i Czesława Sejmonowicza.

Do komisyi rewizyjnej wybrano: Jana Poncyllusza, Henryka Zakrzewskiego, Jerzego Staniewicza, Henryka Kolbińskiego, Wojciecha Radomskiego, Jana Gazura, Macieja Nowoświata, Józefa Kolosa i Maksymiliana Altmana.

Zakończenie obrad.

Komisya wnioskowa przedstawiła, że wpłynęło 249 wniosków, z których 44 nie zdołano załatwić. Uchwalono oddać je Wydziałowi Wykonawczemu do załatwienia.

W dłuższej dyskusyi omawiono sprawy oświatowe kolejarzy. Zarząd główny dokłada starań by analfabetyzm między kolejarzami w Kongresówce energicznie zwalczać. W tym celu wniesiono odpowiednią rezolucyę.

Uchwalono rezolucye w sprawie bibliotek kursów oświatowych i nauki szkolnej dla dzieci kolejarzy.

Michniewicz zawiadomił o ukonstytuowaniu się wydziału i ogłosił wśród hucznych oklasków, że do prezydyum weszli: prezes Kruszewski, wice-prezesi: Michniewicz, poseł Moraczewski i Kuryłowicz, sekr. generalny Sułkowski, skarbnik Nakonieczny, sekretarze Szwed i Olszewski.

Po załatwieniu interpelacyi dotyczących spraw osobistych, przewodniczący Kruszewski przystępuje do zamknięcia Zjazdu.

Pożegnalne przemówienia wygłosili: Sułkowski, Piątek z Wielkopolski, który zaprasza na następny zjazd do Poznania, Bednarczyk (Kraków), Kaizer (Wilno), Kuryłowicz, Krogulski i jeden z członków Wydziału Sokoła II.

Zjazd zakończono wśród podniosłego nastroju odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru" i innych pieśni robotniczych.

Wiadomości polityczne

GDAŃSK PRZECIW POLSCE

Od kilku dni cała gdańska prasa niemiecka z wyjątkiem organów socyalistów niezawisłych prowadzi znów namiętnie **antypolską kampanię**, której celem jest szerzenie wśród ludności **nienawiści do Polski**. Od kilku dni we wszystkich dziennikach niemieckich pojawiają się obszerne artykuły, skierowane **przeciwko Polsce**. Zaopatrzone w duże, bijące w oczy tytuły, jako to „morderstwa polskie", „zabicie 15-letniej dziewczyny przez żołnierza polskiego", „napady Polaków na rybaków gdańskich" i t. d. **Wszystkie te doniesienia są najzupełniej zmyślone.** Sprawa zabicia 15-letniej dziewczyny przedstawia się w świetle faktów zupełnie inaczej. Oto przed kilku dniami banda przemytników licząca około 80 ludzi, **usiłowała w pobliżu Oliwy przejść przez granicę polską na terytoryum gdańskie.** Gdy na wezwanie żołnierza polskiego przemytnicy **nie zatrzymali się, żołnierz strzelił w powietrze, a na to z tłumu przemytników padły na żołnierza 4 strzały.** Żołnierz strzelił wreszcie w uciekający tłum, **a strzał ten spowodował śmierć wspomnianej dziewczyny.** Podobnie rzecz się ma z rzekomym napadem Polaków na rybaków gdańskich i aresztowaniem ich. Swego czasu rząd polski zezwolił **rybakom gdańskim na połów ryb na wodach Gdańska,** pod warunkiem, że rybacy będą zaopatrzeni w legitymacye wystawione im przez władze gdańskie. **Rybacy gdańscy bynajmniej jednakże nie myślą stosować się do tego zarządzenia** i wyjeżdżają na połów na wody gdańskie **bez legitymacyi.** W ostatnich dniach dwóch takich rybaków władze gdańskie aresztowały, a po zbadaniu ich identyczności niebawem wypuściły na wolność.

—ooo—

Zagadnienia polityki zagranicznej we Francyi. Dzienniki paryskie podają szczegóły sobotniego posiedzenia komisyi spraw zewnętrznych, która długo dyskutowała nad sprawami rzeczowej demobilizacyi w Niemczech. Komisya obradowała nad sprawami **plebiscytu na Górnym Śląsku.** Według „Matina" komisya kładła szczególny nacisk na **nagłość tego ostatniego problemu.** Odnośnie do gwałtownych przemówień Fehrenbacha i Simonsa, wygłoszonych w prowincyi nadreńskiej, poczyniono w Berlinie stanowcze kroki. Energiczne również zarządzenia zostaną przedsięwzięte, o ile podobne wypadki się powtórzą.

Przegląd gospodarczy

Minister aprowizacyi o mące rumuńskiej. Minister aprowizacyi p. Śliwiński wrócił onegdaj z podróży nad granicę rumuńską, gdzie osobiście pilnował transportów zboża rumuńskiego, zakupionego przez rząd polski. W wywiadzie z przedstawicielem „Kuryera Porannego" minister Śliwiński powiedział: Na stacyach rumuńskich są już zapasy zboża, przygotowanego do zabrania. Na przeszkodzie stoją tylko trudności przewozowe, gdyż zboże rumuńskie musi być ładowane w nasze pociągi, co opóźnia dostawę. Jednakże naszych pociągów jest już w Rumunii 10 i te odeszły już do Lwowa. Reszta spodziewana jest w najbliższych dniach. Dyrekcya lwowska wysyłać będzie po dwa pociągi dziennie po zboże. Minister podkreślił dalekoidącą gotowość władz rumuńskich przy poczynieniach wszelkich ułatwień. Dalej minister oświadczył, że dwa statki ze zbożem amerykańskiem już są w drodze.

Przyczyny spadku kursu marki polskiej. „Danziger Ztg" zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony sprawie spadku kursu marki polskiej. Oświadcza, że jedną z przyczyn tego spadku jest **spekulacya.** Utrzymują się nadto uporczywe pogłoski, **że niemieckie sfery urzędowe rzucają stale co pewien czas na rynek znaczną ilość marek polskich, powodując tem jej spadek.** Dziennik nie daje wiary tym pogłoskom, oświadcza jednak, że gdyby się one sprawdziły, wówczas musielibyśmy imieniem handlu gdańskiego założyć jak najostrzejszy protest przeciw temu postępowaniu Rzeszy i jej kół finansowych. W razie dalszego spadku waluty polskiej **ustanie cały dowóz do Polski i tak samo ustanie cała komunikacya tranzytowa przez Gdańsk.** Dalszymi przyczynami spadku marki polskiej, według „Danziger Ztg", są: niemożliwość uruchomienia życia gospodarczego w Polsce, zniszczenie kraju przez bolszewików, wreszcie dziennik dochodzi do wniosku, że **nagła poprawa waluty polskiej nie jest prawdopodobną.** Po powolnej, ale stałej poprawie waluty polskiej, obiecujemy sobie wiele. Artykuł swój kończy „Danziger Ztg" słowami: Zanadto Gdańsk jest zdany na Polskę, aby się bezczynnie przyglądać zniżkowej spekulacyi marki polskiej. Podnosimy dzisiaj ponowne żądanie **położenia kresu temu dzikiemu handlowi markami polskiemi.** Należy najszybciej założyć w Gdańsku urzędową giełdę dewiz. Jeżeli Gdańsk może zrobić coś dla poprawy marki polskiej, to leży to najbardziej w jego interesie.

Długi Europy w Ameryce. Prezes „Standard Oil Company" Breetford oświadczył w oficyalnej przemowie, że Europa może umorzyć swoje długi w Ameryce tylko przez dostarczenie towarów. Z tego powodu należy stworzyć w Europie i Ameryce system kredytów i dostarczania surowców wzamian za towary. Ryzyko lokacyi dalszych kapitałów amerykańskich może być przez to umorzone, że Ameryka obejmie interesy Europy. W ten sposób odzyska Ameryka swoje wkłady, a równocześnie zwiększy swój wpływ handlowy za granicą.

Skutki zniżki cen w Ameryce. Senator Hitshok zamierza wystąpić w senacie Stanów Zjednoczonych z wnioskiem o natychmiastowe uchwalenie pożyczki w wysokości 15 milionów funtów szt. jako zapomogi dla rolników, którzy ponieśli straty z powodu spadku cen na produkty rolne.

Złoto rosyjskie. Transport złota z Rosyi sowieckiej nanszedł do Rygi, częścią w monecie, częścią w bryłach. Eksperci będą badali te bryły, ponieważ słychać, że złoto rosyjskie, wysyłane za granicę, ma małą wartość.

KRONIKA

Kraków, 7 grudnia.

Fiasko wyprawy po mąkę do Rumunii

Jak się dowiadujemy, wyprawa wysłanników magistratu krakowskiego po mąkę do Rumunii skończyła się fiaskiem. Przywieziono tylko mączkę kukurudzianą i kilka wagonów jęczmienia. Mąka wedle orzeczenia naszych wysłanników jest za droga i trudno o nią, gdyż całe rzesze paskarzy skupują mąkę w Rumunii i przywożą ją do Polski, puszczając potem — na pasek. Podobno mąka rumuńska wedle kalkulacyi magistrackiej kosztowałaby 70 Mp za 1 kg. Czy nie lepiej więc zakupić ją dla naszego miasta, gdyż ludność w każdym razie będzie musiała płacić za tąsamą mąkę u paskarzy po tejże cenie lub nawet wyższej. Sytuacya mączna, jak widzimy, przedstawia się wprost katastrofalnie. Na święta ludność Krakowa nie otrzyma ani deka mąki, za to magistrat zapowiada „dla pocieszenia" większą ilość ryżu.

Węgiel dla Małopolski

W ubiegłą sobotę odbywały się przez cały dzień w magistracie krakowskim obrady małopolskiej komisyi węglowej rozdzielczej pod przewodnictwem insp. Kukucza, a przy udziale wiceprez. Sarego i dyr. gazowni krakowskiej p. Seiferta, wiceprez. dra Schleichera, dyr. Tomickiego i Żardeckiego ze Lwowa, burmistrza dra Tertila z Tarnowa, dyr. Eitersa i Rawickiego z ramienia małopolskiego związku przemysłu fabrycznego i innych.

Na obradach poddano ostrej krytyce działalność państwowego urzędu węglowego, oraz ministerstwa kolei, które przez ustawiczny brak wagonów dla dostawy węgla z kopalń górnośląskich i zagłębia karwińskiego przyczyniły się w przeważnej mierze do obecnej katastrofy węglo-

---

PRZECŁAW SMOLIK
(CZESŁAW WROCKI)

Sześć lat na Dalekim Wschodzie

(Wspomnienia jeńca z niewoli rosyjskiej)

Statystyki zresztą żadnej co do liczebności Polaków na Syberyi do ostatnich czasów nie było, ta zaś, którą rozpoczął Polski komitet wojenny podczas wojny europejskiej, a za jego przykładem Polski Komitet Narodowy na Syberyi, napotkała na samym wstępie na nieprzezwyciężone przeszkody, które tkwiły po części w trudności porozumiewania się na tych olbrzymich przestrzeniach, po części w niechętnym przez długi czas stanowisku syberyjskiego rządu, po części także w swarach partyjnych między rodakami, a wreszcie i przedewszystkiem w ogólnej panice, która ogarnęła osobliwie Polaków od chwili, gdy bolszewickie wojska przekroczyły latem 1919 r. Ural. Jak silnym był jednak w swoim czasie, t. j. przed rewolucyą, polski element na Syberyi, świadczą o tem sprzeczne zresztą cyfry, którymi różne polskie komitety określały liczebność Polaków na Syberyi, a które wahały się stale pomiędzy dwustu a trzystu tysiącami. Rosyanie tutejsi czyli Sybiracy wieśniacy, jak i mieszczanie, sami narodowo słabo uświadomieni, umieją rozróżniać li tylko pewne religie i obrządki, pod które podciągają wszystkie przeróżne, często nawet wrogie sobie narodowości. Tak więc Polaków, Litwinów, Niemców, Łotyszów i in., wyznających nieprawosławny obrządek, nazywają nie podług ich narodowości, ale w czambuł „katolikami". Bawiąc przez pewien czas u stóp Altaju, w stepowym kraju, zamieszkałym przez ludność w połowie prawosławną, w połowie zaś raskolniczą, t. zw. starowierców, a prócz tych i koczujących Kirgizów-Mahometan, słyszałem niejednokrotnie z ust prawosławnych wieśniaków i Kirgizów o „Polakach", zamieszkujących rzekomo niektóre z większych wsi pod Altajem. Byłem zrazu święcie przekonany, że to muszą być potomkowie dawnych wygnańców z Polski, których przesiedlił tu niegdyś rząd rosyjski za karę lub którzy wyemigrowali tu dobrowolnie z obawy przed prześladowaniami politycznymi czy religijnymi. Lecz nic podobnego! Przejeżdżałem później niejednokrotnie przez wsie, zamieszkałe przez owych „Polaków", rozmawiałem z nimi wiele razy, i przekonałem się, że nie mają oni nic wspólnego z polskością, a „Polakami" zwą ich prawosławni kozacy miejscowi i chłopi, za tymi zaś i Kirgizi — dlatego, że nie są oni obrządku prawosławnego, nie budują cerkwi i nie utrzymują popów, a jeno sami w skromnych domach modlitwy zbierają się od czasu do czasu na głos dzwonu umieszczonego na niskim rusztowaniu i czytają biblię... Po miastach zaś syberyjski tłum nie nazywa Polaków inaczej, jak „katolikami". I sami Polacy tutejsi, mając w Syberyi dostęp do wszelkich urzędów i korzystając z wszelkich praw, o ile tylko nie wysuwali głośno swej narodowości, a przytym korzystając z swobody wyznania, przyznawali się przeważnie tylko do obrządku i grupowali przy katolickich kościołach, narodowość zaś i język kryli głęboko i nie ośmielali się mówić po polsku nawet pomiędzy sobą, bojąc się utraty swych wcale tłustych posad sądziowskich i inżynierskich przy syberyjskiej kolei. Tak było do czasu rewolucyi. Rewolucya, niosąca z sobą z jednej strony wyzwolenie dla uciśnionych przez samodzierżawny rząd narodów, z drugiej zaś gromadząc coraz to nowe groźne chmury nad stanem posiadania rosyjskich, wyłącznie dotąd uprzywilejowanych klas, wyzwoliła też i polską mowę i polską narodowość w tych lojalnie milczących dotąd tylko „katolickich" przemysłowcach, urzędnikach i kupcach... Najczęściej — niestety — ze strachu, by nie dzielić losu grożącego rosyjskim wysokim „czynom" i kapitałom rzadziej z istotnego patryotyzmu, zamożni naogół syberyjscy rodacy nasi zdobyli się wówczas na nielada odwagę i separowali się od Rosyi już nietylko głośno odtąd wyznawaną polską swą narodowością, ale i polskimi paszportami, wystawianymi to przez Polski komitet wojenny, to przez Polski komitet narodowy. Te nieszczęśliwe, przez żadną właściwie władzę w Syberyi nieuznawane polskie paszporty komitetowe, a które ich szczęśliwym posiadaczom dawały chwilę błogiej iluzyi, iż są oni odtąd „tabu" dla wszelkich nieprzewidzianych, a co dnia oczekiwanych ciosów ze strony groźnej rewolucyi rosyjskiej, były zarazem do samego końca kością niezgody, przedmiotem zaciętej walki o konstytucyę pomiędzy dwoma komitetami polskimi w Syberyi. Jeden z nich miał rzekomo wyłączny przywilej, a drugi chciał mieć wyłączny przywilej... I nie byli ich w stanie pogodzić nawet ci z rodaków, co dla większej pewności (!) zaopatrywali się tak w paszport P. K. W., jak i w paszport P. K. N. Aż w końcu krwawa burza, co nadciągnęła z Zachodu, położyła kres i walce i wszelkim iluzyom kompetencyi i bezpieczeństwa Polaków w Syberyi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

wej. Wiceprez. Schleicher zaprotestował przeciwko ostatniej podwyżce cen węgla bez zasięgnięcia opinii Rady węglowej, zaś dyrektor Elters zaprotestował przeciwko przydzielaniu dla przemysłu ,przeważnie bezużytecznego miału i pospółki, poczem uchwalono rezolucyę, żądającą przydziału dla przemysłu małopolskiego węgla zdatnego do użytku i odpowiadającego jego urządzeniom.

Uchwalono rozdział węgla między przedsiębiorstwa w jednym turnusie, a nie w dwóch, jak poprzednio, gdyż niesprawność kolei i ten jeden turnus czyni wątpliwym. Wreszcie dokonano rozdziału przyznanego kontyngentu węgla na styczeń dla Małopolski według następującego klucza: ministerstwo wojny 5800 ton, koleje 107.000 ton, żegluga 1000 ton, przemysł 31.000 ton, cukrownie 3000 ton, gminy miejskie 9000 ton, gazownie 8000 ton, opał domowy 31.500 ton, rolnictwo 2400 ton. Zaznaczyć należy, że n. p. zapotrzebowanie przemysłu wynosi przeszło 135.000 ton wobec przyznanych 31.000 ton, gmin miejskich 12.000 wobec 9000, rolnictwo 5000 ton wobec 2400 i t. d., a całkowite zapotrzebowanie Małopolski przewyższa przeszło dwukrotnie przyznany kontyngent.

Zwolnienie nauczycieli szkół powszechnych z wojska

Zarząd główny Związku polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych podaje do wiadomości rozkaz min. spraw wojsk. z dnia 12 listopada, który zarządza: Niezwłocznie zwolnić z wojska wszystkich szeregowych-nauczycieli szkół powszechnych, zawodowych i średnich niezależnie od tego, czy znajdują się oni w oddziałach frontowych, podległych Naczelnemu Dowództwu wojsk polskich, czy też w oddziałach zapasowych, urzędach, zakładach itp. podległych M. S. Wojsk. Wszyscy nauczyciele, zarówno kategoryi A, jak też kategoryi C 1 i C 2 mają być zwalniani nie na skutek imiennych reklamacyi, lecz jedynie na podstawie zaświadczenia odnośnej władzy szkolnej, jakie dany szeregowy-nauczyciel przedstawi swojej władzy wojskowej. W wypadkach, kiedy chodzi o zwolnienie szeregowych-nauczycieli wyłącznie z oddziałów podległych Naczelnemu Dowództwu, a którzy ze względu na zajmowane w danym oddziale stanowisko oświatowe są niezbędni, zezwala się na czasowe zatrzymanie ich w szeregach, nie dłużej jednak, jak do 1 lutego 1921 roku. Do tego czasu oddział winien bezwzględnie wyszukać zastępcę. Ostateczna decyzya co do czasowego wyjątkowego zatrzymania szeregowych-nauczycieli w oddziałach do 1 lutego 1921 roku należy do dowództwa dywizyi, względnie do równorzędnego dowództwa.

Zabezpieczenie bytu na starość robotnikom gazowni i elektrowni. W sobotę 4 grudnia odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Federowicza, posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem zastanawiano się nad zabezpieczeniem bytu robotników na starość. Komisya uchwaliła w zasadzie utrwalenie stosunku robotników do odnośnych zakładów i zabezpieczenie im bytu na starość. W tym celu wybrano ściślejszy komitet, który ma opracować szczegółowe wnioski.

Grysik kukurudziany w cenie po 33 Mk za 1 kg wydadzą konsumy i sklepy rejonowe od czwartku 9 bm. po 50 dkg na osobę za odłączeniem 107 odcinka legitymacyi zbiorowej.

W sprawie anonimowych doniesień na oficerów DOG w Krakowie komunikuje, że na wszelkie anonimy z zasady reagować nie będzie, natomiast poddaje rozpatrzeniu każde otwarte, śmiałe z podpisem doniesienie.

Z powodu śmierci śp. dr. E. Bandrowskiego, wiceprezydenta m. Krakowa, urzędnicy magistratu złożyli zamiast wieńca na trumnę, kwotę 2200 Mk, na bibliotekę powszechną im. dr. E. Bandrowskiego.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dzisiaj o godzinie 6 wieczorem po raz drugi „Noc św. Mikołaja" M. Szukiewicza. Atrakcyjna ta bajka dla dzieci powtórzona będzie we środę 8 bm. dwukrotnie: popołudniu o godzinie 3 i wieczorem o godzinie 7, oraz na przedstawieniach popołudniowych w sobotę 11 bm. i w niedzielę 12 bm. Wskutek przedłużającej się choroby p. Białkowskiego, zapowiedziane na dzisiaj powtórzenie „Orlątka" musiało być odłożone. Rolę p. Białkowskiego przygotowaną ma jako dubler p. Solarski, który wystąpi w niej we czwartek 9 bm. Bilety z niedzielnej daty 5 bm. mają ważność na piątek 10 bm.. zaś bilety wtorkowe z datą 7 bm. mają ważność na czwartek 9 bm.

Z teatru Bagatela. „Magdalenki" powtórzone będą dzisiaj a następnie we czwartek i piątek. Wyborna krotochwila ubawi wszystkich serdecznie, zapewniając publiczności parę godzin miłej rozrywki. We środę dwa odbędą się przedstawienia: po południu po az 33 „Kobieta bez skazy" Gabryeli Zapolskiej, wieczorem zaś „Chiarelliego „Twarz i maska" z p. Brydzińskim w głównej roli.

Z teatru Powszechnego komunikują: Z retrospektywnego przeglądu komedyi rodzimej, wystawia z kolei teatr Powszechny bardzo dawno w Krakowie nie graną sztukę jednego z najpopularniejszych komedyopisarzy przedostatniej doby, mianowicie „Ciepłą wdówkę" Michała Bałuckiego. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Kliszewski, główne role kreują pp. Krajewska, Pobóg, Strumiłło, Zaleska, Grolicki, Jaworski, Kalinowski, Kliszewski, Magnuszewski, Rewera-Rewski, Sarnowski i inni. „Ciepła wdówka" powtórzona będzie jutro wieczorem. Jutro po poł. Offenbacha „Życie paryskie", we czwartek najulubieńcza z operetek tego sezonu „Za dawnych dobrych czasów".

Operetka w „Nowościach". Już od czterech tygodni znajduje się w próbach ostatnia nowość E. Kalmana „Dziewczę z Holandyi". Część muzyczną przygotowuje kapelmistrz Szczepański, reżyseryę prowadzi osobiście dyr. Pilarski. Melodyjna muzyka Kalmana, pełne dowcipu i skrzącego się humorem libretto zapewnią tej operetce rekordową ilość przedstawień, tak jak we Wiedniu, gdzie osiągnęła w teatrze Jana Straussa przeszło 300 z rzędu przedstawień.

II Koncert symfoniczny odbędzie się w najbliższą niedzielę 12 grudnia o godzinie 11 przedpołudniem w teatrze im. J. Słowackiego. W programie utwory R. Wagnera, między innemi uwertura z „Tannhäusera" i wstęp do op. „Mistrzowie śpiewacy norymberscy". Dyryguje Z. Górzyński. Bilety koloru kremowego z datą 8 grudnia ważne na 12, sprzedaje kasa teatru im. J. Słowackiego.

Tow. literackie im. Mickiewicza. Odczyt prof. Ign. Chrzanowskiego pt. „Mickiewicz wobec Kościoła w 1844 r." odbędzie się dzisiaj we wtorek o godz. 6 wieczór w Collegium novum sala Kopernika (II. p.)

Róża Etkin, 16-letnia genialna pianistka, której olbrzymi talent budzi zdumienie największych powag muzycznych, wystąpi raz tylko w Krakowie w sobotę 11 grudnia w sali „Sokoła".

Seminaryum żeńskie w Krakowie zawiadamia, że egzamin dojrzałości prywatystek odbędzie się w lutym 1921. W tym też terminie odbędzie się poprawczy egzamin dojrzałości. Podania opatrzone dokumentami, należy wnieść do dyrekcyi zakładu do dnia 28 grudnia włącznie. O dniu rozpoczęcia się egzaminu zawiadomi się osobno.

Egzaminy rządowe z muzyki odbyły się w Krakowie w dniach 23 i 24 listopada. Egzamin złożyli następujący kandydaci: z fortepianu p. Jadwiga Styrnówna z Tarnowa (z odzn.), ze skrzypiec: pp. Aleksander Birnbach z Rzeszowa (z odzn.) i Józef Czaja z Cieszyna, ze śpiewu: p. Stanisław Bugajski z N. Sącza, oraz panie: Marya Stępniowska i Marya Tańska.

Dyżury komitetu „gwiazdki dla dzieci ziemi spisko orawsko-cieszyńskiej" od 10 do 12 i od 5 do 7 w lokalu TsL przy ulicy św. Anny 5, I p. Tam można składać dary w pieniądzach, książkach, zarazem otrzymywać listy składkowe. We wtorek 7 b. m. w tych godzinach raczą stowarzyszenia kobiece podpisywać petycye do prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych z żądaniem energicznego zaopiekowania się tamtejszą polską ludnością, strasznie prześladowaną przez wrogich nam Czechów.

Biblioteka dzieł treści wojskowej. Komenda okręgu krakowskiego związków strzeleckich, zmierzając do najszerszego rozkrzewienia wiedzy wojskowej w społeczeństwie, w najbliższym czasie uruchomi bezpłatną, dla wszystkich dostępną bibliotekę i czytelnię, obejmującą dzieła i czasopisma treści wojskowej i dziedzin pokrewnych. Walcząc z trudnościami, wynikającymi z drożyzny książek, zwraca się komenda okręgu do wszystkich, komu nie jest obojętne cywilne pogotowie wojenne narodu, z prośbą o pomoc, to jest ofiarowanie, ewent. złożenie w depozyt dzieł i roczników z dziedziny nauk wojskowych, historyi, geografii i t. d. Książki uprasza się nadsyłać pod adresem: Floryańska 53, I p.

Urząd zastępczy republiki czesko-słowackiej w Krakowie wzywa wszystkich poddanych republiki czesko-słowackiej, zamieszkałych w Małopolsce i na Śląsku, ażeby w czasie najkrótszym celem rejestracyi nadsłali do wyżej wymienionego urzędu swój adres zamieszkania, ewentualnie im znanych ziomków, bez różnicy narodowości.

Kary na paskarzy. Za nielegalny handel mąką państwowy urząd walki z lichwą, skazał Handę Rafałowiczową na 1000 mk lub 7 dni aresztu oraz konfiskatę 120 kg mąki. Sturma Selma na 1000 mk lub 7 dni aresztu, oraz konfiskatę 65 kg mąki, wreszcie Abrahama Lewiego skazano na 1000 mk grzywny, ewentualnie 7 dni aresztu.

Wesołe Rosyanki. Onegdaj pewnemu kupcowi, który przybył do Krakowa celem załatwienia sprawunków, skradły w hotelu „Union" dwie Rosyanki, 33-letnia Olga Nikitin i 22-letnia Natalia Grigoriew podczas zabawy 26.000 Mk. Kupiec spostrzegł jednak kradzież i spowodował aresztowanie sprytnych kobiet.

—ooo—

Z POLSKI

Wylosowane milionówki w sobotę nie zostały sprzedane, wobec czego w najbliższą sobotę odbędzie się podwójne ciągnienie.

Strejk teatralny w Warszawie. Wczoraj wybuchł niespodziewanie strejk pracowników technicznych teatru Polskiego i Małego. Pomimo to w teatrze Polskim odbyły się dwa przedstawienia, w teatrze Małym zaś tylko wieczorowe przedstawienie.

Zapomogi pieniężne dla matek poległych żołnierzy. Termin składania podań o zapomogi tysiącmarkowe na rzecz matek, których synowie polegli na wojnie, odznaczywszy się walecznością, lub zginęli w wyjątkowo tragicznych okolicznościach, przedłuża się do dnia 31 grudnia b. r. Podania składać należy w kancelaryi cywilnej Naczelnika państwa (Belweder), oraz na imię generała Józefa Hallera, prezesa polskiego Czerwonego Krzyża, albo też nadsyłać pod adresem ofiarodawcy: Franciszek Bavtel. ul. Nowy-Świat Nr. 27 w Warszawie.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Rocznica śmierci Tołstoja. Rocznicę śmierci Lwa Tołstoja obchodzono w całej Rosyi uroczyście. W Moskwie otworzono muzeum jego imienia.

O powrót jeńców z Rosyi

Trudności ze strony bolszewików

Warszawa. (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Na posiedzeniu komisyi międzyministeryalnej dla spraw jeńców cywilnych i wygnańców z dnia 3 bm. zaakceptowany został definitywnie projekt opracowany przez „Jura", technicznego przeprowadzenia akcyi repartycyi, przyczem ustanowiono, że operując nawet naszym własnym torem kolejowym szerokotorowym można przepuścić z Moskwy do granicy polskiej przeciętnie **15.000 osób miesięcznie.** Tym sposobem pozostała obecnie jedna jedyna przeszkoda do rozpoczęcia akcyi repatryacyi. Przeszkoda ta leży w Rydze, a jest nią brak układu, który w myśl artykułu VII preliminaryów pokojowych winien być zawarty w sprawie powrotu rodaków naszych z Rosyi. **Bolszewicy w sprawie powrotu jeńców i reemigracyi powodują się wyłącznie względami natury politycznej, a nie uznają czynników humanitarnych, traktując jeńców cywilnych jako atut, który można wygrywać**, chcąc go wyzyskać do szybkiego załatwienia innych spraw związanych z zawarciem pokoju. Skutkiem tego ujawnił on tendencye, zmierzające nietylko **do ograniczenia ilości osób**, mających prawo powrotu do kraju, lecz i do utrudnień warunków wyjazdu. **Jeńców wojennych nie chce on wymieniać przed zawarciem traktatu definitywnego.** Ten również termin ciąży na wydaniu piątej dywizyi syberyjskiej i jeńców polskich, wziętych do niewoli na innych frontach. W sprawie reemigracyi stoi rząd bolszewicki na stanowisku, że tylko osoby, stale zamieszkałe na terytorum rzeczypospolitej, mogą korzystać z prawa powrotu do Polski i że wywóz mienia nie może przewyższać 8 pudów na głowę rodziny, a 5 pudów na pozostałych członków. Wreszcie pozwalają bolszewicy na **wywiezienie 20.000 rubli na osobę.** Jestto suma, którą, jak słusznie zaznacza raport naszej delegacyi, osiągnąć można **ze sprzedaży pary starych, zniszczonych bucików.** Nic więc dziwnego, że nasza delegacya w komisyi jeńców i u bolszewickiego za niemożliwe i zgłosiła wniosek, aby przyjęto za podstawę dyskusyi projekt umowy, ułożony przez naszą delegacyę pokojową.

—ooo—

Jak się organizujemy

Nieco przykładów

II.

Ogarnął znaczną część naszego społeczeństwa szał bezwzględności, a pijani wiarą niczem nie uzasadnioną, że jesteśmy niezbędni w światowej społeczności ludzkiej, brniemy w nierządzie, licząc jak przed wiekami nie na siebie, lecz na obcą pomoc.

Wówczas pewna klasa czepiała się klamki pańskiej, dzisiaj niemal wszyscy trzymamy się jej kurczowo.

Zamknięci jesteśmy od świata z własnej winy i dlatego nie wiemy, co się tam dzieje. Tak ścisłego odcięcia bodaj nie przeżywaliśmy jeszcze, gdyż w istocie osobiście zetknąć się mogą ze światem niemal wyłącznie wybrani, aby na tej możności albo zarobić, albo szkalować przeciwników politycznych.

Żiąc się między sobą zatraciliśmy poczucie, że należymy do społeczeństwa ludzkiego i że chcąc utrzymać łączność z niem musimy coś o niem wiedzieć, a w tym celu stykać się z niem jak najżywiej. A nie wystarczą tutaj wiadomości częściowe, bo stronnicze, lecz tylko zupełne, każdą stronę życia oświetlające.

Tego nie uzyskamy bez środka, jakim w całym cywilizowanym świecie jest poczta. Stan jej więc zwiększa nasze zaślepienie i zarozumiałość, że jesteśmy uwielbiani, niezbędni, bo mądrzy i dzielni. Wygodne to, więc się łudzimy. Dzięki poczcie naszej jesteśmy odcięci od świata, a pogarszanie się jej sprawności z dniem każdym, naprowadzałoby na pomysł, że leży to w interesie owych wyższych stutysięcy, aby bezkarnie mogły się wzbogacać i same korzystały z rozkoszy życia, drażniąc okazywaniem tego bezbronne i jak dotąd bezsilne miliony. W ten sposób miliony te pozostają bez świadomości, że mogą nawet teraz panować więcej ludzkie stosunki i dlaczego na zachodzie, do którego niby należymy, żyje się całkiem inaczej i co o nas tam sądzą.

Jeżeli to przypuszczenie jest cokolwiek błędne, natenczas zapytać należy, dlaczego niemal cały świat ma choćby już przedwojenne urządzenia, i stosunki pocztowe, a my nawet takich nie mamy, jakie były w ośmnastym wieku.

Jak zaś czytamy w dziennikach, nie od nas wychodzi inicyatywa do nawiązania tych stosunków, lecz nawet od wrogów. Chcąc bowiem mieć inicyatywę w tych sprawach, trzeba się na nich rozumieć i opanować ich całokształt. Poczta to nie nalepienie znaczka na list, jak sąd to nie wsadzenie do aresztu, lub wojsko to nie włożenie munduru na żołnierza. Pokazało się teraz, że wojsko bez mundurów najgroźniejsze, mimo, że się je pobija.

Że mamy telegraf i telefon, z których pierwszy w ośmnastym wieku, jako optyczny istniał, nie świadczy o niczem, gdyż wiadomo każdemu, kto z nich korzysta, że są droższe i o tyle powolniejsze od telegrafu optycznego.

Jak co kilka miesięcy, tak i teraz już po trzech następuje znowu podrożenie kolei i poczty. Nie można wiele przeciw temu podnieść zarzutów, gdyby podrożenia te wywoływały przynajmniej poprawę w funkcyonowaniu tych urządzeń.

Tymczasem jak z koleją tak z pocztą jest coraz gorzej, gdyż rządzą inni ludzie, pozbawieni zrozumienia doniosłości tychże dla dobra ogółu, lub pracujący stosownie do życzeń, których istnienie z pewnem prawdopodobieństwem podejrzywać trzeba.

Kolejnictwo polskie w zaborze austryackim było wzorowe tak dalece, że urzędników wyższych Polaków wysyłano do innych prowincyi austryackich, aby tam zaprowadzić porządek. Mimo podejrzywań o zdradę kolejarze polscy okazali podczas wojny światowej ogromną wiedzę, wyrobienie, przytomność umysłu, łatwość oswojenia się ze zmienionymi stosunkami, pilność, czego dali dowody na wszystkich frontach. Odnosi się to tak do wyższych urzędników, jak niższych i służby.

Było ich dziesiątki tysięcy. Przy dobrej woli można więc było cnoty te zaszczepić w kolejnictwie całej Polski. Tymczasem, jak widzimy, odrzucono najlepszych i jak na innych polach tak i w kolejnictwie rzucono się na system rosyjski, najgorszy w Europie. Pozostawiwszy w dodatku najgorsze jego strony, doprowadzono tą drogą koleje polskie do stanu, w jakim się znajdują. Uzasadniać tego niepotrzeba. Wiemy wszyscy, co się na kolejach dzieje i kto tam ma jakieś prawa.

Złe u nas prędzej się rozszerza jak dobre, toteż stoimy przed katastrofą, tem trudniejszą do powstrzymania, że usuwają się z kolei wszyscy ludzie uczciwsi i dzielniejsi.

Natomiast z pocztą było inaczej. W Galicyi mieliśmy pocztę najgorszą w Austryi. Wina tego leżała nie tyle w organach wykonawczych, ile w głowie kierującej nimi. Głowa ta pozostała w Polsce, a kiedy zawiodła, chwycono się znowu najgorszych wzorów, bo rosyjskich, niszcząc to, co mogło służyć jako zarodek postawienia poczty naszej w rzędzie najlepszych.

Wzorów i nauczycieli miała ona dosyć, ale chodziło o zniszczenie ducha, jakim poczta powinna być przejęta, i to udało się najdokładniej. Przyszło się i tutaj do gotowego, a jak lekkomyślny spadkobierca roztrwoniono dziedzictwo, rozpędzając uczciwe sługi, a wynosząc tych, z którymi czasu niewoli hulało się, jadło i piło, a przedewszystkiem intrygowało.

Prawdą więc jest, iż dzięki tym właściwościom jesteśmy tak dobrze jak odcięci od świata, a pewne państwa groziły nam już zerwaniem i pozostałych jeszcze pajęczynowych połączeń pocztowych.

Jak wszędzie, tak i tutaj świat realnie z wymogami życia liczący się nie ma do nas zaufania.

Wskutek niesłychanego skrępowania życia przez pocztę próbowaliśmy zapoznać się z urządzeniami pocztowemi i nikt nie umiał nam wskazać, czy istnieje jaka poważniejsza literatura polska, pocztę omawiająca. Przypadkiem wskazano nam jedynie kilka ustępów o tym przedmiocie w miesięczniku „Odbudowa kraju", wydanych w czasie przełomu. Kiedyśmy je przeczytali, przekonać się można było, że są jednak w Polsce ludzie opanowujący ten przedmiot, lecz autora znaleźć nie można. Powiedziano tylko, że nie rozumiał ducha czasu, panującego u nas, i dlatego pracuje na podrzędnem stanowisku.

I rzeczywiście nie rozumiał on tego ducha, który wieje do dzisiaj w Polsce, a który szkicowo opisaliśmy, jako polegający na tem, aby wszystko utrudniać, a nie ułatwiać.

Brak bowiem cnót urzędnikom państwowym sprawia, iż sądzą oni, że staną się większymi, im więcej się ich prosić i bać musi, gdyż jagnięce społeczeństwo nasze obawia się więcej krzywdy, jak zdolne jest do obrony przed nią.

Jak czytamy więc chciał ten autor w łatwy sposób zyskać pieniądze potrzebne skarbowi polskiemu. To niedopuszczalne jednak, gdyż łatwość ta pozbawiłaby tysiące zarobków, jakie mają przy nieudolnem pozyskiwaniu pożyczek dla państwa.

Przedstawiał na czas drogi, jakimi sprowadzić można było dolary naszych wychodźców z Ameryki i stworzyć podstawę dla naszej waluty. Nie uczynił tego rząd, lecz zastąpiły go banki i prywatni, zyskując pod rozmaitemi postaciami na obdzieraniu wysyłających pieniądze z Ameryki setki milionów i odtraszając ostatecznie od dalszej wysyłki tychże. Czytaliśmy o tem dość wiele w prasie codziennej, jakteż ilu zdzierstw, kradzieży, samobójstw, rabunków padli ofiarą wychodźcy ci wracając do ojczyzny, niemogąc w sposób odpowiadający warunkom dzisiejszym przesłać swych oszczędności i jak giną one przesyłane przez nich w listach.

Przedstawiał on też wnioski na wprowadzenie w Polsce państwowego ruchu samochodowego i zakupno na czas zagranicą samochodów. — Nie uczyniono tego, lecz zato i tutaj ożywił prywatne gryndterstwo, tworzące coraz nowe spółki samochodowe, zarabiające miliony.

Jak czytamy poruszył on i na czas wskazał na wiele innych spraw, lecz organizatorowie państwa nie podjęli myśli jego. Doszło jedynie do wiadomości naszej, że w marcu 1919 poruszono te pomysły na radzie ministeryalnej, a wezwany do tłumaczenia się ze zaniedbania tych myśli minister poczt nic uczynił tego. Bezrząd zaś, jaki wówczas panował i teraz byt nasz podkopuje, pozwolił temu ministrowi, że zastosować się do tego wezwania nie potrzebował. Wdzięczni są mu za to prywatni, którzy na pomysłach tych zarobili miliony kosztem państwa i obywateli skazanych na opiekę jego rządu. Autor ten podawał dalej doświadczone już gdzieindziej sposoby zmniejszenia ilości gotówki obrotowej i ściągania podatków. Pożałowania godny idealista przekonał się prawdopodobnie do tej chwili, że podatków w Polsce się nie płaci, albowiem obciążyłyby milionerów. Natomiast podnosi się opłaty od rzeczy których milionerzy nie potrzebują, lub zapomocą podwyższenia tychże jeszcze więcej zarabiają. Okładą się opłatami trudnemi do ściągnięcia rzeczy drobne, błahe, a nie ściąga się należytości i danin, które w sposób najsłuszniejszy dałyby skarbowi miliardy.

Nie zapomniał on także o ubezpieczeniu przymusowem, o którem się dzisiaj dopiero mówi.

Wogóle z artykułów tych widać nietylko program, lecz i potężną siłę przewidywania zasadzającą się na znajomości przedmiotu i stosunków, której nabycie wymagało długoletniej pracy. Zdolność tą zasługuje tem więcej na uwagę, że wyrażone przezeń obawy spełniły się, a w szczególności, że dolar i giełda nowojorska panują rzeczywiście dzisiaj nad światem.

Widać zatem, że i poczta mogła mieć ludzi u nas, którzyby ją na inne byli poprowadzili tory. Jak wykazano, nie odpowiadało to interesowi wyższych setek tysięcy.

Dlatego pozbawieni ożywczych soków ze świata cywilizowanego gnijemy, świecąc sobie nazwajem baką i pocieszając się w używiu i nadużyciu wszelkich rozkoszy wolności przez silnych gwałtem, nadzieją obcej pomocy, gdy się nam z ich przewiny woda do uszu naleje.

Jak zawsze tak i teraz zawiedzie ona, aby zadać kłam zdaniu, żeśmy mądrzy po szkodzie, a potwierdzić bismarkowskie, żeśmy się nic nie nauczyli a niczego nie zapomnieli.

Tak to się więc dzieje z koleją i pocztą, na których dobrem funkcyonowaniu, należałoby sądzić, wszystkim zarówno zależeć musi, gdyż wszystkim bez wyjątku służyć muszą w równej mierze. Cóż dopiero dzieje się w tych urządzeniach państwowych, z któremi wyraźniej związane są interesy gospodarcze lub polityczne rozmaitych ludzi i prądów.

Z tego co widzimy sądzić trzeba, że organizują Polskę ludzie, którzy rzucili się na bezsilne w swem upojeniu społeczeństwo i prowadzą je do nowego rozkładu. Gdy nas z powodu tego stanu rzeczy przyciśnie ktoś do muru, nie wymawiamy się niczem jak tylko wojną. Nie jest ona jednak panaceum wszystkiego złego tam, gdzie są charaktery. Trudno przecież przypuścić, aby ta pani sama tak nas wszystkich popsuła. Gdyby odpowiedzialni za rządy państwa rozumieli swoje obowiązki, to staraliby się o porządek właśnie dlatego, że ona panuje. Mają bowiem u sąsiada przykład, gdzie stacza się społeczeństwo, nie mające w łonie swem ludzi dalej patrzących lub nie pozwalające im rozwinąć się.

Pijanych dotąd szczęściem, jakie nas spotkało, podpiera dwóch również lecz na skutek klęski pijanych sąsiadów. Jeden z nich już trzeźwieje, jeżeli obaj wrócą do przytomności baczmy, abyśmy pozostając w stanie dotychczasowym, nie przewrócili się między nimi.

Najgorszym bowiem może objawem w tym szale naszym jest, że pocieszamy się zresztą bezpodstawnie, że gdzieindziej jest jeszcze gorzej jak u nas. W pocieszaniu tem idziemy tak daleko, że nietylko najbliższego sąsiada Czecha używamy jako wymówki, lecz i Anglię i Francyę i Włochy. Frazes ten naszych mężów stanu i społeczeństwo uwalnia w ich przekonaniu od wstąpienia na drogę poprawy i zaprzestania pocieszania się słomką w oku bliźniego.

Koljan.

Ostrzeżenie

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zgromadzenie kobiet w środę 8 grudnia o godz. 3 pop. odbędzie się w sali Związków rob. Dunajewskiego 5, II p. zgromadzenie kobiet z porządkiem dziennym: 1) sytuacya polityczna, 2) bezrobocie. Towarzyszki, jawcie się licznie!

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Wtorek: „Noc św. Mikołaja".

Środa: „Noc św. Mikołaja" Szukiewicza; (dwukrotnie).

Teatr „Bagatela".

Wtorek: „Magdalenki".

Środa popoł.: „Kobieta bez skazy".

Wiecz.: „Twarz i maska".

Teatr powszechny.

Wtorek: „Ciepła wdówka".

Środa popoł.: „Życie paryskie".

Wiecz.: „Ciepła wdówka".

Czwartek: „Za dawnych dobrych czasów".

Operetka w Nowościach.

Wtorek: „Prymas cyganów".

Środa popoł.: „Figlarne żonki"; wieczór: „Prymas cyganów".

Czwartek: „Księżniczka Dolarów".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wiecz.

Wtorek: J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości", cz. IV: Marya Stuart.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Wtorek: dr W. Fallek: „Orlątko" Edmunda Rostanda. I część.

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Wtorek: Eugeniusz Frankowski: „Hiszpania". część II.

—ooo—

Pannę do praktyki przyjmie Fabryczny skład sukna Hojtasz i Wolkowicz, Kraków, Podwale 5

Za obsługę u lekarza praktykuj. otrzyma bezdzietne małżeństwo wolne mieszkanie z opałem, światłem elektr. i ewent. dopłatą. Konieczne przedstawienie poręczeń uczciwości. Wiadomość Starowiślna 4, parter, od 2—3.

Chłopca młodszego do posyłek poszukuje się. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Fel. Stattera, Grodzka 13.

Darmo otrzyma każdy za 3 połamane płyty 1 całą według wyboru

Zapalniczki, kamyki do tychże, baterye oraz towary galanteryjne poleca w wielkim wyborze hurtownie i częściowo Leopold Hottner, Kraków, Grodzka 43.

ŚWIATOWEJ SŁAWY
BIBUŁKI I TUTKI CYGARETOWE
AIDA

Dostarcza jedynie firmom handlow. Fabryka „AIDA", Lwów, Sakramentek 16.

Tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka".

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do wiadomości,

że w tut. Zakładzie Pożyczkowym na zastawy ruchome odbędzie się dnia 9 grudnia i dni następnych o godz. 9½ przed południem

PUBLICZNA LICYTACYA

na której sprzedane będą ubrania, bielizna, obrazy itp. z wyłączeniem kosztowności zastawionych w czasie od 1 września 1913 do 31 lipca 1914 włącznie to jest od Nr. 12007/13 do Nr. 10589/14.

Od udziału w licytacyi wykluczeni są bezwarunkowo kupcy i handlarze starzyzny.

Kraków, dnia 16 listopada 1920.

Najwyższe ceny

płacę za stare i połamane

PŁYTY GRAMOFONOWE

STATTER, Kraków, ul. Koletek 5, II. piętro

Zdolnych, uczciwych, zdrowych dozorców i tylko z dobremi świadectwami, poszukuje Krakowski Zakład Czuwania Kraków, Rynek 22. Zgłoszenia między 3—4 po południu.

Monter zdolny wodociągowy i gazowy znajdzie stałe zajęcie u firmy Lasko, Kraków, ul. Mikołajska 5.

Tanie obiady

Obiad z 3 dań 34 mp

w restauracyi ul. Sienna 6.

Ważne dla P. T. Kupców, Kółek Roln., Aptek i Drogueryi!

Mydła toaletowe lecznicze. Woda kolońska do ust. Proszek do zębów, Bay-Rum itd. słynne z pierwszej jakości, wyrobu Fabryki Chemicznej „TLEN" we Lwowie.

I. Dział bławatny.
II. Dział drobiazgowy i przybory do palenia.
III. Dział: przybory do pisania.
IV. Przybory szewskie.
V. Bielizna, pończochy, rękawiczki, swetery, haiki zimowe i t. d.
VI. Szczotki gospodarskie, pasty i czernidła do obuwia.

NOŻYCZKI, BRZYTWY i MASZYNKI „GILETTE" ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE

POLECA HURTOWNIE

DOM HANDLOWY FRANCISZEK WOJAS

KRAKÓW, ULICA ŁOBZOWSKA 12.

JENERALNA REPREZENTACYA FABRYKI „TLEN", LWÓW, ZAMARSTYNÓW.

Zamówienia pocztowe uskutecznia się odwrotnie.

ZARZĄD KOPALNI SOLI POTASOWYCH W KAŁUSZU

poszukuje:

2 sztygarów,
3 maszynistów,
2 palaczy,
1 werkmistrza,
1 elektromontera.

Reflektuje się jedynie na siły pierwszorzędne, ukwalifikowane, z egzaminami i praktyką.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw prosimy przesyłać do Zarządu kopalni w Kałuszu.

Warunki płacy i wynagrodzenie w naturze podamy po otrzymaniu ofert zgłaszającym.

Jedna z większych odbudowujących się rafineryi

poszukuje

wykwalifikowanego ślusarza

któryby miał dłuższą praktykę w reperacyi motorów gazowych, w montowaniu wszelkich rurociągów. Reflektuje się na ślusarza, któryby posiadał egzamin maszynowy, jak również egzamin palacza kotłowego.

Szczegółowe oferty prosimy nadsyłać wraz z odpisem świadectw pod „Frankopol" do Działu inseratowego „Naprzodu".

Fabryka maszyn rolniczych

Oświęcim

poszukuje dla swej kuchni personalnej (350 ludzi)

kucharza.

Reflektuje się jedynie na siłę bezwzględnie uczciwą i fachową. Warunki według umowy.

Większe ilości (wagony)

JAŁOWCZAKU

zakupi natychmiast gorzelnia przemysł.

Zgłoszenia pod „Jałowczak" do Biura „Prasa", Kraków, ul. Karmelicka 16.

Jedyna instytucya, która ręczy za sumienność i rzetelność w naprawach maszyn do pisania po cenach obywatelskich.

FIRMA **LUDWIK AKSMAN**

KRAKÓW. TELEFON Nr 32-88.

POWSZECHNIE ZNANA ZE SWEJ SOLIDNOŚCI.

Jest do objęcia zaraz posada

buchaltera i korespondenta

w większem przedsiębiorstwie fabrycznem w Krakowie-Podgórzu.

Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty wraz z odpisami świadectw należy składać pod „Pierwszorzędna siła" do Biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16.

Poszukuje się

kasyera

do większych zakładów przemysłowych w Krakowie-Podgórzu.

Pierwszeństwo mają emeryci i inwalidzi z praktyką kasową.

Zgłoszenia pod „Kasyer" do Biura „Prasa", Kraków, Karmelicka 16.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).